

Jacek Kurowski<sup>1</sup>  
Akademia Obrony Narodowej

# Logistyka jako dziedzina wiedzy (cz. 1)

## Zarządzanie logistyczne – dyscyplina nauki o zarządzaniu

### Uwagi metodologiczne

Rozwój wiedzy jest ściśle powiązany z potrzebami ludzkości w zakresie rozwiązywania przeróżnych problemów. Człowiek realizuje proces poznania gromadząc wiedzę i jednocześnie rozwijając metody poznania otaczającej go rzeczywistości. Tak to właśnie współistnieją: Wiedza i Nauka. „Pojęcie wiedzy jest pojęciem szerszym od nauki, obejmuje bowiem wszelkie i na każdej drodze zdobyte wiadomości tak teoretyczne, jak i praktyczne”<sup>2</sup>.

Wiedza pozwala sprawniej i efektywniej osiągać zamierzone cele, Nauka daje jednak coś więcej, tworzy możliwości rozwiązywania nowych problemów, pozwala odpowiadać na pytania, których sformułowanie warunkuje Wiedza<sup>3</sup>. Nauka przestaje mieć sens tam, gdzie zaczyna się codzienna praktyka, gdzie zamiast wątpliwości pojawiają się procedury. Samo doświadczenie i gromadzenie wiedzy nie tworzy nauki, stanowi o niej podejście do rozwiązywania problemów. Nauka nie jest jednolitym systemem, nie jest też procesem, wydaje się, że ma charakter zjawiska. Rozwija się w taki sposób, iż wymyka się spod kontroli, kolejno przyjmowane paradygmaty zastępowane są nowymi, choć często paradygmaty nie znajdujące potwierdzenia eksperymentalnego nie są odrzucane, a jedynie wywołują wzmożone poszukiwania dowodów ich prawdziwości. Ciekawym niewątpliwie aspektem jest odniesienie natury nauki do natury otaczającego nas świata,

w którym to, jak się okazało w wyniku badań cząsteczek elementarnych, determinizm nie jest jedyną obowiązującą zasadą. Równie istotne dla zrozumienia mechanizmów wszechrzeczy jest podejście stochastyczne.

Od intuicyjnego rozumienia pojęcia do jego zdefiniowania niezbędne jest przeprowadzenie szczególnej procedury. „Do pojęcia dochodzimy przez wielostronne etapy zbliżenia do rzeczywistości. Stąd pojęcie, czyli znaczenie ogólne rzeczywistości, jest ciągłym syntetyzującym określeniem zjawiska, umożliwia jego opis poznawczy, klasyfikację i analizę, syntetyczne ujęcie prawdziwości, zależności itp.”<sup>4</sup>. Stwierdzenie to przynależy do ogólnej metodologii nauk, która wyodrębniła się z logiki klasycznej. Natomiast metodologii szczegółowe „wypracowują szczegółowe pojęcia metodologiczne, to jest pojęcia tych typów zabiegów poznawczych, które w niektórych tylko naukach występują”<sup>5</sup>.

Wiedza, składająca się na metodologię każdej nauki, jest pierwotną w stosunku do procesów badawczych, bowiem „Tym, co metodologia potrafi, jest dostarczanie kryteriów umożliwiających akceptację lub odrzucanie programów badawczych, czyli ustanawianie standardów, które pomogą nam odróżnić ziarno od plew”<sup>6</sup>. Metodologia jest jednocześnie efektem badań. Łącząc dotychczasowe zdobycze filozoficznych metod myślenia z dorobkiem w danej dziedzinie i dziedzinom jej pokrewnym oraz z własnym doświadcze-

niem, dokonujemy postępu – tak w danym obszarze badań, jak i w zakresie metodologii nauk. W przeważającej większości przypadków tylko dla celów badawczych i dydaktycznych możemy bowiem rozdzielać warstwę teorii od empirii. Istotnym, dla przeprowadzenia wnioskowania, jest wybór metodologii, która pozwala na właściwe, z naukowego punktu widzenia, przedstawienie problemu.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, **czym zajmuje się logistyka**, należy odwołać się do współczesnej filozofii nauki. Czy jednak można znaleźć tam jasną odpowiedź? Ekonomia jest uznaną dziedziną nauki, a jednak pisząc o współczesnej myśli ekonomicznej, profesor Waław Stankiewicz<sup>7</sup> stwierdza: „wiele wskazuje na to, że granice szkół i nurtów są rozmyte, i że istnieje wzajemna penetracja obszarów badawczych i korzystanie ze wspólnych metod i narzędzi badawczych. (...) nie mamy dowodów na radykalne zastępowanie paradygmatów, czy też programów badawczych, ale raczej na ich przenikanie się, ewolucję i długie okresy współistnienia. Pluralizm metodologiczny raczej sprzyja, niż hamuje rozwój myśli ekonomicznej”<sup>8</sup>. Przemiany w nauce, w koncepcjach jej rozumienia, nie zmieniają jednak takich faktów, jak stałość podstawowych pytań organizujących wysiłek poznawczy nauki oraz jedność wiedzy naukowej, przy jednoczesnej autonomii metodologicznej dyscyplin naukowych<sup>9</sup>. Nauka wskazuje obiektywne prawa, które następnie przekształca we

<sup>1</sup> Autor jest doktorem nauk ekonomicznych (specjalność: ekonomika transportu), pracownikiem Akademii Obrony Narodowej w Warszawie (*przyp. red.*).

<sup>2</sup> W. Pytkowski, Organizacja badań i ocena prac naukowych, PWN, Warszawa 1985, s.31.

<sup>3</sup> „Chińczycy, których często wyobrażano sobie jako uczonych, byli doświadczeni inżynierami, ale do nauki wnieśli niewielki wkład. Ich koncepcje filozoficzne w istocie cechował mistycyzm, podczas gdy na rozwój nauki na Zachodzie wpłynął racjonalizm i koncepcja praw rządzonych naturą”. L. Wolpert, Nienaturalna natura nauki, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 1996, s.11.

<sup>4</sup> W. Pytkowski, s.58.

<sup>5</sup> K. Ajdukiewicz, Logika pragmatyczna, PWN, Warszawa 1965, s.174.

<sup>6</sup> M. Blaug, Metodologia ekonomii, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, s.357.

<sup>7</sup> Notabene autor pierwszej w Polsce książki o tytule: Logistyka, MON, Warszawa 1968.

<sup>8</sup> W. Stankiewicz, Z zagadnień teorii i praktyki ekonomiki obrony, Materiały i Studia, AON 1/1991, s.12.

<sup>9</sup> Na takim stanowisku stał Stanisław Kamiński – metodolog, filozof, teoretyk i historyk nauki.

wzorce właściwego zachowania, odnosząc je do konkretnych sytuacji. Jest to stosowany wymiar nauki, który dla jednych stanowi o jej walorze, gdy dla drugich jest skażeniem niegodnym nauk czystych – teoretycznych. Jednakowoż wszystkie nauki wywodzą się z życia i do niego, się zatem odnoszą; zastosowanie wiedzy nie jest już jednak nauką, a praktyką.

## Czynniki turbulencji metodologicznej

Podział nauk powinien wynikać z metodologii, być podyktowany rzeczywistym zakresem ich obszarów badawczych oraz stosowanych metod. Jest jednak obiektywną prawidłowością występowanie pewnej inercji w porządkowaniu wciąż przybywającej wiedzy i sposobów na jej zdobywanie. Czy jednak w dzisiejszej dobie nie występuje zbyt duży rozdźwięk między metodologią nauk a praktyką naukową i dydaktyczną? Powodów takiego stanu jest przynajmniej kilka i nie sposób w krótkich słowach ustosunkować się do tego problemu. Chciałbym jednak zauważyć, że występujące w ostatnim czasie dyskusje programowe i spory kompetencyjne między przedstawicielami różnych dyscyplin, zajmujących się badaniem przebiegu procesów gospodarczych i ich usprawnianiem, nabrały szczególnego wyrazu. Marketing, logistyka, przedsiębiorczość to dziedziny wiedzy, wokół których toczony są wspomniane spory, dotyczące także uznania ich naukowego statusu.

Powodem faktycznego zamętu jest zaszczepienie na polski grunt anglosaskiego sposobu podejścia do rozwiązywania problemów naukowych. Wiodącym nurtem, w tym zakresie, jest niewątpliwie amerykański pragmatyzm, który bywa uważany za filozofię współczesnego świata. *How does it work?* (Jak to działa?) To pytanie, w najprostszym sposobie, oddaje zasadę wartościowania w tym systemie. Teoria jest na tyle dobra, na ile może przydać się w praktyce. Zatem nie dbałość o filozofię nauki, a o jej efektywność stanowi dziś dla wielu główny cel. Monolityczny (choć z pewnymi pęknięciami i przybudówkami) gmach nauki, tworzony mozolnie

przez wieki, nie odpowiada takiemu podejściu. Nauka ma wciąż ograniczony zasięg, lecz wiedzy przybywa i coraz trudniej ją ogarnąć. Wiedza ludzka roztęka się w tempie geometrycznym, bowiem każda zdobyta informacja pozwala postawić nauce kilka nowych pytań. Specjaliści zajmują się coraz węższymi problemami, a teraźniejszość w nauce należy, od pewnego już czasu, tylko do zespołów. Tempo współczesnego świata stworzyło wyjątkowy popyt na podejście multidyscyplinarne i na nauki interdyscyplinarne. Dążenie do coraz to większego zbliżenia nauki do życia, powoduje wprężenie jej do rozwiązywania zadań stawianych przez praktykę, która nie chce liczyć na przypadki (wynalazki i odkrycia) oraz zdobywanie wiedzy odwieczną metodą prób i błędów.

Zawężanie zakresu dziedzin naukowych, coraz dalej idąca specjalizacja, była zatem naturalnym kierunkiem rozwoju naukowego poznania świata. Jednak, jak zauważył to prof. Marian Mazur, pojawili się naukowcy, „którzy wiedzieli prawie wszystko o prawie niczym”<sup>10</sup>. W wyniku specjalizacji powstały *monodyscypliny*, lecz praktyka rodzi problemy o charakterze *multidyscyplinarnym* i dlatego też ich rozwiązywaniem zaczęły zajmować się zespoły specjalistów z różnych dziedzin. I na takim gruncie pojawiły się też próby łączenia wiedzy z różnych obszarów nauki, według kryterium przydatności w rozwiązywaniu praktycznych problemów.

## Erupcja logistyki

Logistyka powstała, tak jak większość ludzkich tworów, z potrzeby. Działalność, podczas której następuje przemieszczanie, stanowiła zawsze większe wyzwanie, niż funkcjonowanie w stałym miejscu. Kwestia dotyczyła nie tylko zwiększonego ryzyka. Kalkulowanie wykorzystania określonych zasobów, nie tylko w czasie, lecz i w przestrzeni, stwarzało bowiem zdecydowanie więcej możliwości rozwiązań. W ogólności było to dążenie do wyższej sprawności i do większej efektywności pewnych procesów alokacji zasobów, intuicyjnie postrzeganych jednak jako coś odrębnego od innych podobnych działań (na przykład ruch wojsk,

którym zajmuje się i logistyka, i sztuka walki).

Dziś występuje nie tylko zapotrzebowanie, ale i moda na logistykę, co sprawia, że pojęcie to stosowane jest jako zamiennik innych, może właściwszych, ale brzmiących mniej „nowocześnie”. Czy jednak coraz powszechniejsze użycie pojęcia *logistyka* powoduje wzrost świadomości w zakresie jego znaczenia? Mam wrażenie wręcz odwrotne. Im dalej w las, tym więcej drzew. To jednak uniemożliwia ogląd całości. Przegląd coraz bogatszej literatury naukowej i publikacji zajmujących się „problematyką logistyczną” wskazuje na ciągłe, wręcz uporczywe poszukiwania w zakresie tożsamości logistyki. Im bardziej upowszechnia się tak zwana wiedza logistyczna, tym szerszy zakres zagadnień praktycznych jest obejmowanych tym pojęciem. Logistyka, jako dziedzina wiedzy i też jako działalność praktyczna, ulega dość szybkim przeobrażeniom. Świadczą o tym wciąż nowe, „oficjalne” definicje opiniotwórczych ośrodków na całym świecie, a także poszukiwania naukowców zajmujących się tą problematyką. Slogan: Logistyka jest wszystkim, a wszystko bez logistyki jest niczym”, uzyskuje dziś nowe znaczenie, bowiem procesy przemieszczania, magazynowania i gospodarowania zasobami, wraz z zarządzaniem informacjami dotyczącymi tych procesów, są wszechobecne. Efektem takiego rozumienia logistyki jest szafowanie tym pojęciem. Wiele przedsiębiorstw, niezależnie od zakresu świadczonych usług, określa się dziś jako firmy logistyczne, a w strukturach firm produkcyjnych funkcjonują logistycy, którzy do niedawna byli na przykład zaopatrzeniowcami, czy magazynierami. Ba, nawet procesy produkcyjne (technologiczne) są dziś zawłaszczane przez logistykę. W Polsce zamiennie stosuje się nazwy: branża logistyczna, bądź branża TSL (Transport, Spedycja, Logistyka), co jeszcze ostrzej uwiadamia problem konieczności przyjęcia właściwego nazewnictwa. Klasyfikowanie dostawców i segmentacja rynku usług logistycznych wymagają jasnego określenia, co jest, a co nie jest usługą logistyczną. Wyspecyfikowanie wszystkich możliwych do zaoferowania na rynku usług/operacji logistycznych

<sup>10</sup> M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, WSiP, Warszawa 1999, s.11.

jest w praktyce niemożliwe, dlatego też należałoby wyraźniej określić interesujące, z poznawczego punktu widzenia, kryteria klasyfikowania usług logistycznych. Nadal jednak nie będzie to możliwe bez dość istotnego przewartościowania samego pojęcia logistyki, co pozwoli wprowadzić również ład w zakresie pojęć pochodnych, takich jak na przykład usługa logistyczna<sup>11</sup>.

## Czym jest zatem i skąd się wzięła logistyka

Skąd wzięła się współczesna „logistyka” w obecnym rozumieniu? Sądzę, że warto zwrócić uwagę na kilka okoliczności. Logistyka rozwinęła się w czasach nowożytnych jako dziedzina sztuki wojennej. Logistyka była, co wskazuje wyraźnie jej źródłosłów, dziedziną zajmującą się kalkulacjami i porządkowaniem. Nazwa *logistyka* jeszcze do dziś wspominana jest w znaczeniu logiki formalnej / matematycznej.

Etym. – łac. *logica* 'logika' z gr. *logikós* 'logiczny' od *lógos*; ang. *logistics* 'logistyka' z gr. *logistikós* 'obliczeniowy; racjonalny' od *logídzein* 'obliczać' z *lógos*;

Etym. – gr. *lógos* 'mowa; słowo; wypowiedź; wiadomość; opowieść; księga; rachunek; myśl; opinia; dowód; wartość; stosunek'

Źródło: Władysław Kopaliński *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* pierwsze wydanie w Internecie. <http://www.slownik-online.pl/index.php>

Pieczołowita analiza poglądów jednego z twórców logistyki, generała barona A.H. de Jomini, przeprowadzona przez Mirosława Skarżyskiego<sup>12</sup>, wskazuje wyraźnie, że termin ten odnosił się nie tylko do działań tyłowych, lecz obejmował wszelkie poczynania dotyczące optymalizowania procesów pokonywania przez wojska przestrzeni, zarządzania zasobami (w tym zapasami) i informacjami (włą-

czając w to przygotowywanie rozkazów). Ówczesna logistyka wojskowa / wojenna była zatem daleko bardziej uniwersalna, niż dzisiejsza. Warto zwrócić na to uwagę, bowiem z czasem zakres jej zaczęnie się zawężać i utrudni to dostrzeżenie jej istoty<sup>13</sup>.

Praktyka militarna, ujęta w formy naukowe, dała sztukę wojenną, doskonałą przez ludzkość od najdawniejszych czasów. Zarządzanie wielkimi organizacjami, o dużej dynamice działań, było zatem początkowo domeną strategów i rozwijało się na polach bitewnych, i w kancelariach sztabów. Funkcjonowanie armii, wytwarzało też zapotrzebowanie na coraz to doskonalszych specjalistów i w konsekwencji prowadziło do zawężania obszarów wiedzy – jednak suma umiejętności wciąż pozostawała weryfikowalna w działaniach bojowych. Dlatego też, pomimo rozdzielania się wojsk na dość wyraźne elementy: operacyjne i tyłowe, liczyła się przede wszystkim skuteczność rozpatrywana całościowo. Sfera odpowiedzialna za zasilanie – dostarczanie wszystkiego, co wojskom jest niezbędne do przeżycia i prowadzenia działań wojennych, nazwana została logistyką (jakkolwiek działania operacyjne, też można charakteryzować tymi samymi cechami). Sukcesywnie doświadczenia te przenikały do sfery działań gospodarczych.

Powstanie przedsiębiorstw zapoczątkowało w dziejach ludzkości okres najdynamiczniejszego rozwoju, który zmienił całkowicie świat i doprowadził do ogromnego zapotrzebowania na wiedzę. Obliczanie, kalkulowanie, racjonalne gospodarowanie siłami i środkami to kwintesencja logistyki, w jej podstawowym rozumieniu. Pewna praktyka spowodowała, że rozumienie logistyki zaczęto zawężać do zagadnień związanych z tworzeniem możliwości realizowania celu głównego, jednak nie z jego realizowaniem. Tak postrzegana logistyka zaimplementowana została na grunt przedsiębiorstw i rozpoczął się jej twórczy rozwój. Został on opisany w wielu

pozycjach literatury fachowej: światowej i polskiej<sup>14</sup>. Pojmowanie logistyki należy traktować jako efekt oddziaływania otoczenia – wiedza i nauka są też produktami, które zaspokajają potrzeby społeczne. Odczuwanie braku czegoś rodzi potrzebę, ta zaś popyt, i w następstwie pojawia się podaż. Produktem jest coraz częściej wiedza rozumiana jako umiejętność osiągania założonego celu – *know-how*. Przedsiębiorstwa, funkcjonujące w coraz trudniejszych warunkach konkurencyjnych, poszukują wszelkich metod optymalizowania swej działalności – jednakże, co warto zauważyć – tylko na takim poziomie wymagań, który akurat stwarza im otoczenie.

Wzrost znaczenia kolejnych funkcji zarządczych generował zapotrzebowanie przedsiębiorstw na kolejne strategie funkcjonalne. Najbardziej bowiem potrzebujemy tego, co może przynieść w danym momencie największe zmiany pozytywne. Analiza ewolucji orientacji rynkowych przedsiębiorstw rzuca pewne światło na tę problematykę. Pierwszą, najbardziej rozwijaną umiejętnością było osiągnięcie zdolności produkowania w wymiarze technologicznym. Orientacja produkcyjna dała przewagę firmom, osiągającym najwyższą wydajność<sup>15</sup>. Kolejno pojawiał się jednak popyt na nowe koncepcje zarządcze, bo rozwijające się przedsiębiorstwa oddziaływały z taką siłą na otoczenie, że zgodnie z ogólną regułą przekory musiały się same do tych zmian dostosowywać.

Lee Iaccoca<sup>16</sup>, który nie mógł przekonać Forda do koniecznych zmian, najpierw został przez niego wyrzucony, by następnie stać się jego konkurentem. Swoje poglądy wdrożył w firmie Chrysler i realizując strategię prosprzedawczą kładł podwaliny strategii marketingowej w tej firmie. Kolejnym etapem w rozwoju przedsiębiorstw było podejście, nazywane zintegrowanym, całościowym, wreszcie przyjmujące nazwę zarządzania strategicznego. Rozwój zarządzania strategicznego w przedsiębiorstwach wynikał z co najmniej dwóch

<sup>11</sup> Jak rozumie się dziś usługę logistyczną pokazują m.in.: W. Rydzkowski, *Usługi logistyczne*, wyd. II, ILiM, Poznań 2007; Rynek usług logistycznych, red. M. Ciesielski, Difin, Warszawa 2005.

<sup>12</sup> M. Skarżyski, Antoine Henri Jomini- XIX-wieczny teoretyk i praktyk logistyki, *Logistyka* 5/2008, s.81-83.

<sup>13</sup> W czerwcu 2008 r. powstał w Wojsku Polskim Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, co w pewnym stopniu wskazuje na tendencję do integrowania zagadnień wspierania działań wojsk, niekoniecznie pod nazwą logistyka. Gdyby jeszcze uległa zmianie niezbyt szczęśliwa nazwa Zarządu Sztabu Generalnego - P4 „Planowania Logistyki”, to można by odnotować postęp w prawidłowym rozumieniu i stosowaniu pojęcia logistyka.

<sup>14</sup> Przeglądu i interpretacji znaczących definicji logistyki dokonał w sposób przejrzysty m.in. P. Blaik, *Logistyka*, wyd II, PWE, Warszawa 2001, s.17-39.

<sup>15</sup> Jednym z najlepszych przykładów jest Ford, który w 1923 r. produkował model T w tempie co 5 sekund.

<sup>16</sup> L. Iaccoca, *Iaccoca autobiografia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1990.



przyczyn: jedną były coraz większe rozmiary przedsiębiorstw i popyt na nowe sposoby zarządzania, a drugą upowszechnianie się technologii informatycznych, umożliwiających przetwarzanie ogromnych ilości danych. Podstaw zarządzania strategicznego można szukać oczywiście w najdawniejszych czasach, ale to właśnie ten moment w dziejach, lata 70. ubiegłego stulecia, zrodził szczególne zapotrzebowanie na analizę strategiczną (pierwszy element współcześnie rozumianego zarządzania strategicznego). Naturalne podłoże rozwoju koncepcji stanowiła cybernetyka, która już od dekady wypracowywała uniwersalne zasady sterowania wszelkimi układami<sup>17</sup>.

Cybernetyka to nauka, która odnajduje i bada analogie między zasadami działania organizmów żywych, układów społecznych i maszyn, odkrywa ogólne prawa wspólne dla różnych nauk i umożliwia wykorzystanie tych praw w nowych dziedzinach. Wśród ogólnych teorii cybernetycznych, rozwijane są między innymi teorie: systemów, modelowania, sprzężeń, regulacji, informacji, decyzji, optymalizacji, programowania, gier czy wreszcie organizacji<sup>18</sup>. Prześledzenie zakresu zainteresowań cybernetyki pozwala zauważyć, że w ogromnym stopniu pokrywa się on z tym, co przyjmuje się za istotę logistyki. Takie postępowanie nie może jednak prowadzić do odpowiedzi na pytanie zasadnicze, jak umiejscowić logistykę wśród innych obszarów wiedzy. Prześledzenie rozwoju myśli zarządczej wskazuje na naturalne zainteresowanie sposobami optymalizowania procesów gospodarczych – najpierw na poziomie warsztatów pracy, później zespołów, linii produkcyjnych, całych przedsiębiorstw, a wreszcie odnoszenie ich celów do uwarunkowań rynkowych – tak po stronie nabywców (klientów), jak i dostawców. Ewolucja ta dokonywała się pod przemożnym wpływem czynników wymuszających określone zachowania, wykształcenie się rynków konsumenta, a jednocześnie silna konkurencja w sektorach zmusiły do poszukiwania sposobów budowania

przewagi – dawały je podejścia marketingowe i logistyczne.

## Współczesne pojmowanie logistyki

Autorzy monografii i podręczników akademickich z natury rzeczy są zobligowani do określenia, czym jest przedmiot ich rozważań. Dość żywiołowy rozwój interdyscyplinarnej dziedziny wiedzy spowodował, iż włączano do niej coraz to nowe zagadnienia, a ponieważ cały czas toczyły się dyskusje, czym właściwie jest logistyka, kolejne opracowania przynosiły nowe poglądy. Jednak można odnieść wrażenie, iż wielu autorów, co innego głosiło w warstwie rozważań metodologicznych, a co innego prezentowały układ i treści następujące po nich. Poszukiwanie definicji logistyki, to jak poszukiwanie Świętego Graala; oparte jest na przeświadczeniu, iż można ją ostatecznie odnaleźć. Nasuwa się jednak wątpliwość: czy sposób stawiania pytań nie odwraca uwagi od zasadniczego problemu? Czy problem jest zatem właściwie formułowany? Logistyka nie przejawia się w postaci realnego bytu. Można w języku potocznym, stosując skróty myślowe, nazywać logistyką element struktury organizacji, tak jak można mówić na przykład o finansach, ale w języku nauki niezbędna jest ścisłość wyrażania myśli. Przegląd definicji i poglądów na istotę logistyki jest o tyle interesujący dla teoretyków, co nużący dla praktyków. Dość jaskrawo przejawia się na tym polu pewna sprzeczność. Otóż, jak wspominałem wcześniej, logistyka, tak jak na przykład marketing, są wytworami amerykańskiego pragmatyzmu. Postawy sprowadzającej się w najogólniejszym ujęciu do stawiania pytania: *Jak to działa?* Zamiast: *Jakie są teoretyczne podstawy danego stwierdzenia?*

Czy wiedza, zebrana w pewną całość według kryterium przydatności w rozwiązywaniu codziennych problemów, jest dziedziną nauki? Wydaje się, iż można tu posłużyć się analogią ekonomii i ekonomik szczegółowych, bowiem występuje tu podobna zależność, jak pomiędzy zarządzaniem a zarządzaniem logistycz-

nym. Nasylenie ekonomik szczegółowych treściami nieekonomicznymi budziło wiele kontrowersji. Przegląd definicji i opinii na ten temat zaprezentowany został w pracy zespołowej pt.: „Ekonomika transportu”, która pretendowała do miana czystej ekonomiki szczegółowej<sup>19</sup>. Autorzy, za cenę ograniczenia się do zagadnień ekonomicznych, nie odnieśli się do problemów organizacyjno – technicznych, a także nie zaprezentowali aspektów przestrzennych (geograficznych) i czasowych (historycznych). Warto dodać, że wówczas ekonomika transportu liczyła sobie już kilkadziesiąt lat i występował raczej problem porządkowania, niż gromadzenia wiedzy na ten temat. Chcąc zaś zaprezentować pełne spektrum problemów dotyczących gospodarowania w transporcie, autorzy przenieśli zagadnienia nieekonomiczne do innych opracowań<sup>20</sup>. Lata 70. były też okresem fascynacji metodologią systemową i przeświadczenie o konieczności badań interdyscyplinarnych powodowało jeszcze większą polaryzację stanowisk wobec problemu przybliżenia nauki do praktyki.

Ekonomika transportu, jako wywodząca się z ekonomii, nie może sprostać zadaniu polegającemu na przekształcaniu rozpoznanych, obiektywnych praw, na algorytmy zachowania właściwe poszczególnym działaniom praktycznym. Celowi temu podporządkowane są nauki stojące jeden szczebel niżej w hierarchii uogólniania otaczającej nas rzeczywistości, nazywane ekonomikami stosowanymi. Nie powinno się jednak używać nazwy ekonomika dla oznaczenia dziedziny, która w minimalnym stopniu odnosi się do zagadnień ekonomicznych. Tu przytoczę pogląd Ferdynanda Zweiga: „Niejednokrotnie, to co nazywamy ekonomiką stosowaną, jest niczym innym jako kombinacją ekonomiki z techniką danych działów, z ogromną przewagą partii technicznych”. I dalej: „Nawet w ekonomice ogólnej, abstrakcyjnej, operującej najogólniejszymi pojęciami, pierwiastki techniczne odgrywają wielką rolę, na przykład w prawie zmniejszającego się przychodu z ziemi, w prawie renty gruntowej, w prawie koncentracji itd.”<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Pojęcie cybernetyki pochodzi z greki: *kybernetes* – sternik, zarządcza.

<sup>18</sup> Ibidem, s.23-24.

<sup>19</sup> Ekonomika transportu, praca zbiorowa pod red. nauk. A. Piskozuba, WKiŁ, Warszawa 1979.

<sup>20</sup> Charakterystycznym przykładem jest dorobek prof. A. Piskozuba, który prócz cytowanej pozycji, będącej rozwinięciem autorskiego opracowania „Ekonomika transportu - podstawy metodologiczne”, wydanego w Warszawie w 1975 r., opublikował wiele książek poświęconym historii transportu, zagadnieniom organizacyjnym czy przestrzennym.

<sup>21</sup> F. Zweig, *Ekonomika a technika*, Kraków 1935, s.23; (Do lektury tej zachęcony przed laty przez prof. Andrzeja Piskozuba, jednego z moich Nauczycieli).